

głędnią realia polskiego rynku kapitałowego. Książka E. Gruszczyńskiej-Brozbar jest świetnym uzupełnieniem polskiego rynku wydawniczego w tym zakresie.

Reasumując, recenzowana książka jest bardzo dobra, a jej walory są nie do przecenienia. Książka będzie z pewnością użyteczna zarówno dla studentów kierunków ekonomicznych uczelni wyższych, naukowców zajmujących się problematyką rynku kapitałowego, jak i praktyków rynku kapitałowego w Polsce (maklerów, doradców inwestycyjnych czy inwestorów giełdowych). Z pełnym przekonaniem książkę można polecić jako wartościową pozycję, z której można się wiele dowiedzieć i poznać ciekawe aspekty giełdowych przemieszczeń kapitałowych na rynku obligacji w Polsce.

Waldemar Tarczyński

Gospodarka i polityka regionalna okresu transformacji,
pod red. W. Kosiedowskiego, Wydawnictwo UMK, Toruń
2001, ss. 330.

Recenzowana książka zasługuje na szczególną uwagę pośród wielu publikacji poświęconych regionalnej polityce gospodarczej i przestrzennej. Na 330 stronach zawarto 21 studiów, ukazujących aktualny stan teorii i praktyki polityki i gospodarki regionalnej w Polsce. Redaktor naukowy książki, a nade wszystko inicjator jej wydania – prof. Wojciech Kosiedowski z Katedry Polityki Ekonomicznej i Gospodarki Regionalnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zaprosił do publikacji wyników swoich badań ponad dwudziestu naukowców z ośmiu ośrodków akademickich i badawczych w Polsce. Każde z opracowań zasługiwałoby na osobną recenzję i dlatego niezmiernie trudno jest dokonać rzetelnej oceny tego bardzo wartościowego tomu. Najogólniej rzecz traktując, jednak już na samym początku trzeba podkreślić, że bogactwo zaprezentowanych zagadnień nakazuje z pełnym przekonaniem polecić omawianą publikację tym czytelnikom, którzy w swoich poszukiwaniach naukowych zamierzają jak najszybciej i najefektywniej dotrzeć do sedna problematyki gospodarki regionalnej, nie tracąc czasu na studiowanie setek publikacji, rozproszonych w różnych miejscach. Czytelnicy ci – przede wszystkim studenci i badacze, teoretycy i praktycy – będą z pewnością wielokrotnie wracać do omawianej książki. Ma ona wszelkie szanse, aby przynajmniej w najbliższych latach być dobrym „drogowskazem badawczym”, kierującym uwagę osób zainteresowanych problematyką regionalną na niezbędny konstruktywizm myślenia. Jeśli takie były zamiary prof. W. Kosiedowskiego, który we wstępie podkreśla imperatyw podnoszenia konkurencyjności gospodarki we wszystkich zakresach i przekrojach, to z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że intencje te w omawianym tomie udało się zrealizować.

Składa się on z czterech części. Pierwsza spośród nich, którą otwiera interesujące opracowanie teoretyczne R. Domańskiego z Poznania, zawiera w sumie pięć studiów o charakterze metodologicznym. Rozważania i ich efekty w tym zakresie są szczególnie istotne obecnie – w przededniu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, ale jednocześnie w dobie wyraźnego spowolnienia budowy rynkowego ładu gospodarczego w Polsce. Nie wystarczy już zatem ograniczać się do prezentacji postulatów, zawierających nadmiar sformułowań przepelnionych słowami „trzeba” czy „należy” – bez określenia: jak, kto, skąd kapitał, jakie efekty i czyje ryzyko. W tym aspekcie szczególnie wartościowa jest, zawarta w tej części tomu, praca L. Wojtasiewicza z Poznania, która nosi tytuł *Badania regionalne i programowanie rozwoju regionów – nowe koncepcje metodologiczne*. Autorkę tę, znaną z dziesiątek bardzo konkretnych, wcześniejszych opracowań, interesuje przede wszystkim zwiększenie skuteczności badań intraregionalnych. Skuteczność decyzji intraregionalnych, podejmowanych w oparciu o badania, zdaniem L. Wojtasiewicza, powinna być głównym, systematycznie monitorowanym kryterium oceny nie tylko prospołecznej, lecz przede wszystkim proefektywnościowej polityki regionalnej. Polityka ta powinna uwzględniać zestaw

programów strategicznych, dotyczących: pracy, przedsiębiorczości, edukacji i infrastruktury – ze szczególnym uwzględnieniem wsi i rolnictwa oraz ochrony środowiska.

Bardzo rzetelnie przygotowane i wielce inspirujące są także trzy następne opracowania, zawarte w omawianej części pierwszej: A. Jewtuchowicz z Łodzi *Terytorium i lokalne systemy produkcyjne a globalizacja gospodarki*, I. Pietrzyk z Krakowa *Paradygmat rozwoju regionalnego* oraz M. Klamut z Wrocławia *Synergia działania dla rozwoju innowacji i postępu technologicznego w regionach*. Są to opracowania na miarę wyzwań, jakie stoją przed polityką regionalną w XXI wieku – przede wszystkim sprostania wspomnianemu już imperatywowi konkurencyjności. Trzy wymienione opracowania są wartościowe i rzetelne również dlatego, że powstały jako wynik rozległych studiów materiałów źródłowych i literatury z całego świata.

Ekonomiści rozpoczną zapewne lekturę omawianej książki od jej części drugiej, zatytułowanej *Gospodarka regionalna i lokalna*. Nie zawiodą się, gdyż ta część tomu, obejmująca 72 strony, traktuje o sprawach obecnie najważniejszych: rynku pracy i dylematach związanych z restrukturyzacją przemysłu; gospodarce gruntami i problemach gospodarki przestrzennej obszarów wiejskich. Jeden z zamieszczonych w tamtej części artykułów dotyczy problemów gospodarczych w odniesieniu do konkretnego obszaru – jest to opracowanie H. Rochnowskiego z Torunia, zatytułowane *Ocena wybranych czynników lokalizacji i rozwoju przemysłu regionu toruńsko-włocławskiego*.

W omawianej części drugiej najciekawsze wydają się prace J. Mellera z Torunia na temat rynku pracy i T. Markowskiego z Łodzi na temat gospodarki gruntami. J. Meller zwraca uwagę, że mimo dolegliwych następstw bezrobocia, rozwój lokalny nie powinien być nastawiony wyłącznie na pełne zatrudnienie. Wytyczone kierunki restrukturyzacji i rozwoju winny uwzględniać „całą wiązkę celów”, prowadzących ostatecznie do poprawy jakości życia społeczności lokalnej. Nie wystarczy zatem podejmowanie działań zapobiegających likwidowaniu miejsc pracy – zwłaszcza jeśli jest to praca nieefektywna. Należy natomiast prowadzić politykę ułatwiającą procesy restrukturyzacji gospodarki, w tym także – co jest szczególnie istotne – rozróżniającą politykę kształcenia. Trzeba jednak zgodzić się z Autorem, że rzeczywiste możliwości oddziaływania samorządów terytorialnych na lokalną gospodarkę są niewielkie, głównie ze względu na narastającą sprzeczność pomiędzy dużą odpowiedzialnością oraz zakresem zadań władz regionalnych i lokalnych a ich realnymi możliwościami, które są rażąco ograniczone przez zasilanie finansowe. Można dodać, że jest to ostatecznie jedna z bardzo ważnych przyczyn zahamowania procesów transformacyjnych i zatrważająco wysokiego bezrobocia. Warto też zauważyć, że wniosek taki znajduje bardzo dobrze udokumentowane potwierdzenie w pracy J. Kołodziejskiego na temat polityki regionalnej w świetle prac nad koncepcją polityki przestrzennego zagospodarowania kraju. Praca ta znajduje się w trzeciej części omawianej książki.

T. Markowski przedstawił bardzo rzetelne opracowanie zatytułowane *Teoria i rzeczywistość w polskiej gospodarce gruntami*. Po przeglądzie dorobku klasyków ekonomii (zaczynając od Ricarda) na temat renty gruntowej, sformułował w pełni uzasadnioną tezę, że rentę tę można przez analogię porównać do oprocentowania kapitału w banku, a jeszcze lepiej do dywidendy od posiadanych akcji lub obligacji. Po syntetycznym, lecz precyzyjnym omówieniu czynników warunkujących wartość ziemi, Autor przechodzi do ze wszech miar słusznej, zdecydowanie negatywnej oceny polskiego podatku od nieruchomości, który wyliczany jest w odniesieniu do powierzchni terenów i powierzchni obiektów budowlanych. Taki system ma same wady – jest regresywny i nierówny, ogranicza źródła dochodów, zniekształca rynki nieruchomości, działa demotywuacyjnie na władze lokalne w zakresie podnoszenia wartości renty budowlanej i w efekcie – dokonuje rozerwania związku między inwestycjami w tereny a uzyskiwaniem z tego tytułu dochodów. Skutkiem tego jest pozbawienie władzy lokalnej istotnego instrumentu, który mógłby służyć sterowaniu efektywnym wykorzystaniem ziemi i ochronie interesów publicznych społeczności lokalnych. Nadto, obecne zasady określania wartości nieruchomości w istocie ukrywają uznaniowość ze strony podmiotu wyceniającego. Refleksja, jaka towarzyszy lekturze omawianego opracowania, sprowadza się do braku w nim słowa „kataster” (urzędowy opis gruntów i budynków, zawierający m.in. dane o powierzchni gruntów i budynków, ich dochodowości oraz wymiaru podatków). Kategoria „kataster” dość często pojawiała się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Obecnie zniknęła ze słownika polskich polityków – także lokalnych i regionalnych. Czyżby transformacja polskiej gospodarki rzeczywiście została zatrzymana?

Ograniczone ramy recenzji nie pozwalają na bardziej szczegółowe omówienie dwóch pozostałych artykułów w części II recenzowanego tomu. Są to interesujące prace Z. Szymali z Krakowa i J. Falkowskiego z Torunia, dotyczące odpowiednio: restrukturyzacji przemysłu i obszarów wiejskich. Pewną uwagę krytyczną – wobec faktu, iż są to prace bardzo wartościowe – można zgłosić jedynie do Z. Szymali, który do przemysłów schyłkowych zalicza także przemysł stoczniowy. Recenzent nie podziela tej opinii Autora. Ogólnie można stwierdzić, że przynajmniej w latach dziewięćdziesiątych polskie stocznie radziły sobie znacznie lepiej niż ktokolwiek mógł przypuszczać na początku tamtej dekady (z wyjątkiem Stoczni Ustka). Obecne problemy mają charakter głównie koniunkturalny i wiążą się w dużej mierze z efektem wypychania – banki komercyjne kredytują głównie budżet centralny i nie interesuje ich poważne zaangażowanie się w rozwój businessu, który mógłby być polską specjalnością.

Najbardziej obszerna jest część trzecia recenzowanego tomu, zatytułowana *Polityka przestrzenna i regionalna, problemy rozwoju regionalnego*. Ta część zawiera dość zróżnicowane pod względem poziomu naukowego opracowania. Obok wspomnianego już wcześniej artykułu J. Kłodziejskiego, który był niekwestionowanym autorytetem w zakresie planowania przestrzennego, znajdujemy tam także dwa inne wartościowe opracowania: T. Parteki z Gdańska *Rozwój zrównoważony w warunkach transformacji* oraz toruńskiego zespołu W. Kosiedowskiego, E. Kulesza, M. Piotrowska *Inwestycje publiczne jako instrument polityki rozwoju regionu (na przykładzie województwa kujawsko-pomorskiego)*. U T. Parteki szczególnie cenne jest bardzo przydatne metodologicznie zestawienie cech polityki regionalnej w czterech warunkach systemowych: realnego socjalizmu, rozwiniętej gospodarki rynkowej, okresu przejściowego i w warunkach zrównoważonego ekorozwoju. Opracowanie toruńskie wyróżnia się natomiast bardzo solidnymi podstawami badawczymi, wzorową analityką i bardzo poprawną syntezą wyników badań. Na uwagę zasługuje też opracowanie W. Kubiaka *Uwarunkowania realizacji strategii województwa kujawsko-pomorskiego i jej wpływ na rozwój gospodarczy regionu*. Mniej interesujące wydają się teksty E. Wysockiej z Warszawy *Planowanie regionalne po reformie administracyjnej kraju* oraz K. Górki z Krakowa *Kształtowanie regionalnej polityki przemysłowej i ekologicznej*.

Natomiast bez wątpienia najsłabszym merytorycznie w całym tomie jest opracowanie M. Opały z Warszawy *Polityka przestrzenna na przełomie XX i XXI wieku*. Jest to nie tyle artykuł naukowy, co raczej manifest ideologiczny, wyrażający ogromną nostalgię za „dobrymi czasami”, kiedy państwo „słusznie” wtrącało się do wszystkich przejawów życia społecznego i gospodarczego. Poglądy Autora mogłyby raczej stanowić materiał do scenariusza filmowego nieodżałowanego S. Barei.

Bardzo logiczną całość stanowi ostatnia IV część tomu *Problemy współpracy międzynarodowej w skali ponadnarodowej*. Poszczególne opracowania prowadzą uwagę czytelnika od kwestii pryncypialnych w pracy A. Kuklińskiego z Warszawy *Transformacja Europy Bałtyckiej – priorytety badań*, do analiz konkretnych przykładów transgranicznej współpracy gospodarczej regionów z różnych krajów – w pracach U. Wich z Lublina *Transgraniczny model współpracy Polski w Europie*, B. Winiarskiego i Z. Przybyły z Wrocławia *Transgraniczna współpraca polsko-niemiecka: koncepcje – szanse – zagrożenia* i W. Kosiedowskiego z Torunia *Znaczenie współpracy transgranicznej w rozwoju regionów przygranicznych (na przykładzie Polski Północno-Wschodniej)*. Wydaje się, że każdy z następujących po sobie artykułów zawiera coraz więcej wyników z konkretnych analiz.

Wyrazone tu opinie dowodzą, że trud podjęty przez W. Kosiedowskiego rzeczywiście przyniósł efekty, o których pisałem na wstępie tej recenzji. Z niecierpliwością pozostaje oczekiwać na następne tomy pod jego redakcją (poprzedni opublikowano w 1995 r.). W czasie przygotowywania tej opinii, „Magazyn Rzeczypospolitej” z 5 kwietnia 2002 r. opublikował świetny reportaż o sprywatyzowaniu szpitali w Kwidzynie i w Szczyrczu. Może w sytuacji, kiedy budżety gminne, a zwłaszcza regionalne, na przekór zasadzie pomocniczości, są tak bardzo uzależnione od urzędów centralnych (najnowszy przykład – Ministerstwo Gospodarki odmówiło poparcia wniosku o pomoc Unii Europejskiej w odbudowie słynnego mola w Sopocie, zniszczonego przez wyjątkowo silne sztormy, gdyż – jak oświadczone – remont „jakiegoś pomostu” nie zasługuje na środki unijne), warto badać przede wszystkim najlepsze inicjatywy lokalne.

Wierzę, że prof. W. Kosiedowski będzie najlepiej wiedział jak dobrać tematykę następnego tomu.